

Prześnił się już dzień
Ptaki lecą w sen
Ogień, ogień, się jeszcze tli...

Nowy idzie dzień
Spłonie nocy tren
Ogień, ogień, się jeszcze tli...

Choć wokół tyle słońca, mnie chłód przeszywa
Noc jest słodsza, bo podczas dnia różnie bywa
Bezpieczniej czuję się, gdy tłum gdzieś znika
To przez grzeszne cechy
Wchodzę w dzień jak w próżnię, nie umiem oddychać
Nocy bunt wzywa, słońca wschód wzdryga
To nie Bóg chyba, odwiesił mi się znów wywar
To smród życia, to tu zdycham
To znów finał, to Art Brut - wdychaj